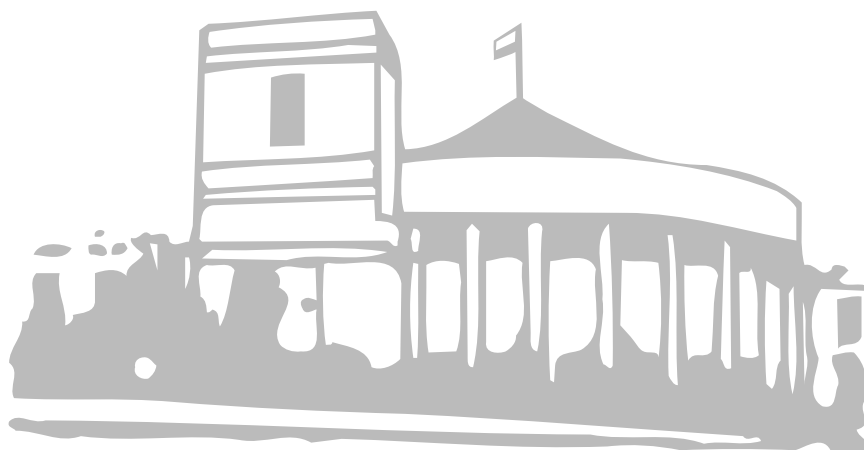




KANCELARIA SEJMU
Biuro Informacyjne

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ**
(NR 14)

Nr 255/V kad.
26.01.2006 r.

Tekst bez autoryzacji

Wydawca – **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**

Skład komputerowy: Monika Głogowska, Anna Tomkowska, Samanta Żarnoch

Druk: Wydawnictwo Sejmowe – Wydział Poligrafii

Oddano do druku – 10.02.2006 r.

Nr 255/V kad.

Komisja Polityki Społecznej (nr 14)

26 stycznia 2006 r.

Komisja Polityki Społecznej, obradująca pod przewodnictwem posła **Rajmunda Morica (Samoobrona)**, rozpatrzyła:

- sprawozdanie z działania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za okres od dnia jej wejścia w życie do dnia 31 grudnia 2004 r. (druk nr 71),
- uchwałę w sprawie powołania doradcy stałego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z ministrem **Krzysztofem Michałkiewiczem**, Caritas Diecezji Kieleckiej z dyrektorem **ks. Stanisławem Słowikiem**, Związku Harcerstwa Polskiego z naczelnikiem **Teresą Hernik**, Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym z prezesem zarządu **Krystyną Mrugalską**, Sekretariatu Episkopatu, Wojewódzkiej Rady Organizacji Pozarządowych z województwa kujawsko-pomorskiego.

Poseł Rajmund Moric (Samoobrona):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam posłów i zebranych gości. Porządek obrad otrzymali państwo na piśmie. Czy są uwagi lub wnioski w tej sprawie? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja zaakceptowała przedstawiony porządek obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawozdania z działania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za okres od dnia jej wejścia w życie do dnia 31 grudnia 2004 r., zawartego w druku nr 71. Proponuję wykorzystać fakt, że w posiedzeniu licznie uczestniczą przedstawiciele organizacji pozarządowych, i wysłuchać ich w pierwszej kolejności. Oni mają wiedzę praktyczną i poinformują nas, jak omawiana ustawa funkcjonuje w ich codziennej praktyce.

Idea działalności pożytku publicznego jest wyrazem państwa obywatelskiego, państwa, w którym obywatele włączają się w sprawy społeczne, pomagają instytucjom rządowym w dziele pomocy potrzebującym. W tę działalność zaangażowanych jest aktualnie ponad 63 tys. ludzi na etatach oraz, co nas najbardziej cieszy, 2295 wolontariuszy. Miejmy nadzieję, że w przyszłości te wielkości zmienią się na korzyść ludzi, którzy z potrzeby serca pomagają innym. Jest to działalność o niebagatelnym znaczeniu, ponieważ jej materialne skutki opiewają na kwotę blisko 1 mld złotych. Co prawda, w tym przypadku nie powinniśmy mówić o pieniądzach, bo w tej działalności powinny być rzeczą drugorzędną, ale pomoc innym też wymaga pewnych środków finansowych.

Sprawozdanie przedstawiane jest przez rząd, w związku z tym głos oddam ministrowi pracy i polityki społecznej Krzysztofowi Michałkiewiczowi, choć trzeba przyznać, że późno pochylamy się nad sprawozdaniem, które powinno być rozpatrzone jeszcze w ubiegłym roku. Niestety, tak się nie stało, choć skierowane zostało do Sejmu jeszcze przez premiera Marka Belkę. Teraz my w pierwszym możliwym terminie zajmujemy się tym sprawozdaniem.

Minister pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Przedstawię tylko krótkie wprowadzenie do sprawozdania z działalności ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Przypomnę, że ustawa ta, uchwalona w kwietniu 2003 r., nałożyła na ministerstwo obowiązek przygotowania sprawozdania od dnia wejścia w życie ustawy do 31 grudnia 2004 r. Sprawozdanie zostało przygotowane i przyjęte przez Radę Ministrów w czerwcu 2005 r. i w końcu miesiąca przesłane do sekretariatu Prezydium Sejmu. Ponieważ w poprzedniej kadencji Komisja Polityki Społecznej nie rozpatrzyła go, dzisiaj wysłuchamy sprawozdania z pierwszego etapu funk-

cjonowania ustawy i informacji o tym, na ile zmieniła ona życie sektora pozarządowego w naszym kraju.

Towarzyszą mi dziś dwaj specjaliści w zakresie pożytku publicznego, w związku z tym teraz proszę dyrektora Wojciecha Misztala o przedstawienie Komisji szczegółowego sprawozdania.

Dyrektor Gabinetu Politycznego Ministra Pracy i Polityki Społecznej Wojciech Misztal:

Sprawozdanie z działania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Zgodnie z art. 52 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie Rada Ministrów zobowiązana została do przedstawienia Sejmowi i Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej w terminie do 30 czerwca sprawozdania z działania przedmiotowej ustawy od dnia jej wejścia w życie do 31 grudnia 2004 r. Departament Pożytku Publicznego we współpracy z urzędami wojewódzkimi zebrał dane potrzebne do sporządzenia dokumentu z gmin i powiatów. Informacje przekazały również ministerstwa, urzędy centralne oraz marszałkowskie.

W sprawozdaniu wykorzystano także wyniki badań przeprowadzonych przez instytucje badawczo-naukowe w ramach konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Polityki Społecznej na monitoring ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Badania przeprowadziły: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Instytut Spraw Publicznych, Stowarzyszenie Klon/Jawor.

Dokument po konsultacjach społecznych, resortowych i międzyresortowych został przyjęty przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 7 czerwca 2005 r., a następnie w dniu 23 czerwca przesłany do sekretariatu Prezydium Sejmu.

W sprawozdaniu znalazły się następujące informacje: charakterystyka trzeciego sektora w Polsce, profil statystyczny organizacji pożytku publicznego, informacje dotyczące współpracy administracji publicznej szczebla centralnego i samorządowego z organizacjami pozarządowymi, informacje dotyczące funkcjonowania mechanizmów wprowadzonych ustawą, nadzór nad organizacjami pożytku publicznego, 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, poborowi w organizacjach pożytku publicznego, prawne uregulowania wolontariatu, informacje dotyczące instytucjonalizacji działalności pożytku publicznego, działalność Rady Działalności Pożytku Publicznego, Departament Pożytku Publicznego, wnioski i rekomendacje, wnioski z badań, postulowane kierunki zmian w zakresie przepisów o działalności pożytku publicznego.

Najważniejsze informacje zawarte w sprawozdaniu dotyczą współpracy z podmiotami działającymi w sferze pożytku publicznego w okresie od 29 czerwca 2003 r. do 31 grudnia 2004 r. Z informacji przesłanych do Departamentu Pożytku Publicznego wynika, że wszystkie ministerstwa i prawie wszystkie urzędy centralne – z tych, które odesłały ankietę – współpracują z organizacjami pozarządowymi. Wynika również, że wszystkie urzędy wojewódzkie – z 15, które przesłały informację – oraz urzędy marszałkowskie taką współpracę prowadzą.

Programy współpracy. Z obowiązku uchwalenia programu współpracy wywiązały się wszystkie urzędy marszałkowskie.

Programy współpracy uchwalilo 225 starostw powiatowych na 294 powiaty, które przekazały informacje, i 379 istniejących, co stanowi 76,5%. Z tego w pracach nad tworzeniem 110 programów uczestniczyły organizacje pozarządowe i inne podmioty działające w obszarze działalności pożytku publicznego, a 157 programów poddano konsultacjom społecznym.

Programy współpracy uchwalilo 1096 gmin na 1870, które przesłały informacje, i 2478 istniejących, co stanowi 58,6%. Z tego w pracach nad utworzeniem 473 programów uczestniczyły podmioty działające w obszarze działalności pożytku publicznego, a 618 programów poddano konsultacjom społecznym.

Zlecenie realizacji zadań publicznych. Ogółem na realizację zadań publicznych przekazano w 2004 r. 966.225.404 złote, z czego w ramach otwartego konkursu ofert 204.667.771 złotych. Najczęściej wspierane obszary to: upowszechnianie kultury fizycznej i sportu, kultura, sztuka, ochrona dóbr kultury i tradycji, krajoznawstwo oraz wypoczynek dzieci i młodzieży.

Wolontariat. Z wolontariuszami zawarto ogółem 2295 porozumień, z czego 1635 na okres powyżej 30 dni i 660 porozumień do 30 dni.

Rada Działalności Pożytku Publicznego. Na forum Rady Działalności Pożytku Publicznego wypracowano wiele rozwiązań dotyczących funkcjonowania i współpracy organizacji pozarządowych z administracją publiczną w sferze pożytku publicznego. Rada we współpracy z Ministerstwem Finansów przyczyniła się również do wykształcenia przepisów podatkowych gwarantujących rozwój środowiska pozarządowego. Prace Zespołu do spraw Podatkowych, działającego przy Radzie, oraz spotkania członków Rady z przedstawicielami Ministerstwa Finansów przyczyniły się do wprowadzenia zmian w ustawie o CIT i PIT.

Ponadto Rada wypracowała priorytety na 2005 r. do Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, realizowanego w latach 2005-2007, które to priorytety stanowiły podstawę do opracowania, a następnie przyjęcia przez Radę Ministrów w marcu 2005 r., dokumentu „Podstawowe kierunki działań rządu w zakresie realizacji Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich w 2005 r.”

Rada na bieżąco wyrażała opinie o rządowych projektach aktów prawnych dotyczących działalności pożytku publicznego i wolontariatu, niejednokrotnie przyczyniając się do uwzględniania w ich postanowieniach roli trzeciego sektora, m.in. w zakresie pomocy społecznej, promocji zatrudnienia i instytucji rynku pracy.

W ramach uspołecznienia prac nad Narodowym Planem Rozwoju przedstawiciele Rady Działalności Pożytku Publicznego uczestniczyli w Międzyresortowym Zespole do spraw Narodowego Planu Rozwoju, a ich udział zaowocował ważnymi zapisami dotyczącymi społeczeństwa obywatelskiego, integracji społecznej, kapitału społecznego i ekonomii społecznej, których urzeczywistnieniem ma być Program Operacyjny Społeczeństwo Obywatelskie.

Rada we współpracy z Departamentem Pożytku Publicznego opracowała założenia do Strategii Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Udzieliła również przedstawicielom organizacji pozarządowych rekomendacji do udziału w pracach komitetów sterujących.

W sprawozdaniu zapisano postulowane kierunki zmian w zakresie przepisów o działalności pożytku publicznego. W związku z wątpliwościami dotyczącymi możliwości uznania za organizacje pozarządowe spółek prawa handlowego powstała potrzeba doprecyzowania definicji organizacji pozarządowej zawartej w art. 3 ust. 2 ustawy. Wskazane jest mocniejsze umocowanie organizacji pozarządowej względem administracji publicznej, np. przez zmianę art. 5 pkt 3, tak aby wyraźnie wskazywał on na konieczność przyjmowania programu współpracy po uprzednich konsultacjach z organizacjami pozarządowymi. Równocześnie programy współpracy powinny zostać w większym stopniu wystandaryzowane, tak aby można było dokonać oceny ich faktycznej przydatności. Pod rozważę poddaje się wprowadzenie rozporządzenia określającego standardy, które powinien spełniać program współpracy.

Należałoby także rozważyć prowadzenie monitoringu, np. wysyłanie programów do Departamentu Pożytku Publicznego, obowiązkowe publikowanie ich na stronach internetowych lub w Biuletynie Informacji Publicznych, w końcu być może sankcji za nieprzyjęcie programu.

Problemem, który także należy rozwiązać, jest jednoroczny cykl przyjmowania programów i brak obowiązku sporządzania tych dokumentów na poziomie administracji rządowej. Potwierdzona jest również konieczność wprowadzenia obowiązku budowy strategii wieloletnich, będących podstawą uchwalania wyżej wymienionych programów. Doprecyzowania wymagają przepisy dotyczące rozdziału między statutową działalnością nieodpłatną, odpłatną a gospodarczą oraz kwestia wynagrodzenia osób fizycznych z tytułu zatrudnienia przy wykonywaniu statutowej działalności odpłatnej oraz działalności gospodarczej.

Często postulowana jest modyfikacja procedur konkursowych, tak aby małe dotacje lub środki na zakupy uzupełniające można było przekazywać bez konieczności rozpisywania konkursów. Zwrócono również uwagę na wielokrotnie podnoszony problem nieadekwatności mechanizmu konkursowego do projektów autorskich. Należy rów-

niez zastanowić się nad utworzeniem systemu informowania o dostępnych środkach, np. przez powołanie do życia portalu, na którym znajdowałyby się informacje na temat konkursów o dużej wartości.

Członkowie Rady wskazali na konieczność wzmocnienia usytuowania Rady w strukturach administracji rządowej. Ponadto postulowane są zmiany mechanizmów kontrolnych, tj. wymóg publikowania sprawozdań w „Monitorze Polskim B” oceniany jest jako mało praktyczny. Stąd też pojawiła się propozycja zastąpienia go obowiązkiem umieszczania sprawozdań na stronie internetowej www.pozytek.gov.pl ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, do którego obowiązku należy również nadzór i kontrola nad organizacjami pożytku publicznego. Proponuje się również zmianę terminu składania sprawozdań, który dziś ustalony jest na koniec marca, i wprowadzenie sankcji, np. grzywny, za niedosłanie sprawozdania w terminie.

Pojawiły się także postulaty wymagające zmian w innych ustawach, m.in. mechanizm 1%, w którym należy zastanowić się nad uproszczeniem sposobu przekazywania środków organizacjom pożytku publicznego. Problemem jest także pozbawienie osób prowadzących działalność gospodarczą i korzystających z 19-procentowej stawki podatkowej oraz osób czerpiących dochody z kapitału możliwości przekazywania 1% swoich podatków na rzecz organizacji pożytku publicznego. Za pilną potrzebę należy uznać wprowadzenie zmian w regulacjach dotyczących pobierania opłat sądowych od organizacji pożytku publicznego, tak aby spowodować ujednolicenie praktyki sądów w tym zakresie.

Postulowane są również zmiany w zakresie dostosowania wniosków dla organizacji pozarządowych do specyfiki zleczanych zadań lub obszarów aktywności tych organizacji. Pierwszy krok w tym kierunku został już uczyniony. Przygotowano projekt rozporządzenia w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania, które zastąpi dotychczas obowiązujące rozporządzenie ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej.

Zmiany i tendencje obserwowane w 2005 r. W ramach stałego monitoringu współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi obserwuje się wzrost liczby programów współpracy powstających przy szerokim udziale partnerów społecznych.

Realizacją rekomendacji zawartych w sprawozdaniu z działania ustawy jest wejście w życie z dniem 1 stycznia 2006 r. Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania. Zaproponowano następujące zmiany merytoryczne: zmiana treści tabel, co ułatwi wypełnienie oferty organizacjom pozarządowym i podmiotom wymienionym w art. 3 ust. 3 ustawy oraz ocenę oferty przez organy administracji publicznej; zwiększenie kontroli wykorzystania środków publicznych przez wprowadzenie zapisu umożliwiającego przeprowadzenie kontroli prawidłowości wykonania zadania publicznego również po zakończeniu jego realizacji, co spowoduje skuteczniejszą kontrolę wykorzystania środków publicznych przez organizacje pozarządowe i podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy.

W 2005 r. Departament Pożytku Publicznego promował wolontariat przede wszystkim przez realizację projektu „Wolontariat w ośrodkach pomocy społecznej”. Ale także przez przeprowadzenie szkolenia dla ośrodków pomocy społecznej, publikację wyjaśnień na temat przepisów ustawy w prasie codziennej oraz wydanie, 5 grudnia 2005 r. przy współpracy z „Rzeczpospolitą” w dodatku „Dobra Firma”, „Vademecum wolontariatu” z okazji Światowego Dnia Wolontariusza. Działalność informacyjno-edukacyjna departamentu polegała na przeprowadzeniu prezentacji na uczelniach wyższych, np. Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, jak również na interpretacji przepisów ustawy o zakresie wolontariatu oraz przygotowywanie materiałów dotyczących wolontariatu do zamieszczenia na stronie www.pozytek.gov.pl w języku polskim i angielskim.

W porównaniu z rokiem 2003 w 2005 r. wpływy organizacji pożytku publicznego z wpłat 1% podatku zwiększyły się czterokrotnie, z 10,305 mln złotych do 41,616 mln

złotych, ponadto ponad ośmiokrotnie zwiększyła się liczba podatników, który zdecydowali się skorzystać z odpisu 1%. W związku z ustaleniami powziętymi przez przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Polityki Społecznej oraz Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na spotkaniu, które odbyło się w dniu 6 lipca 2005 r. organizacje pożytku publicznego, które nie prowadzą działalności gospodarczej, powinny ogłaszać sprawozdania finansowe na oficjalnych stronach internetowych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w części tematycznej „Organizacje pozarządowe”, a nie w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B”. Przyjęte rozwiązania zapewnią realizację zasady transparentności finansów organizacji pożytku publicznego, rozwiązując równocześnie problem kosztów ogłaszania rocznych sprawozdań finansowych tych organizacji.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej opracowało system informatyczny, który umożliwia organizacjom pożytku publicznego umieszczanie sprawozdań na stronie serwisu informacyjnego www.pozytek.gov.pl. Możliwość umieszczania sprawozdania na tej stronie zastąpiła obowiązek przysyłania sprawozdania do publikacji w „Monitorze Polskim B”, który wynikał z dotychczasowej interpretacji art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Realizacją polityki społecznej, wzmacnianiem podmiotowości sektora oraz stworzeniem warunków do jego rozwoju jest powołanie Funduszu Inicjatyw Obywatelskich oraz przyjęcie Programu Operacyjnego Społeczeństwo Obywatelskie na lata 2007-2013.

Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Rządowy Program – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, w skrócie FIO, jest programem dotacyjnym adresowanym do organizacji nie-nastawionych na zysk, który powstał w celu pobudzenia oraz wzmocnienia inicjatyw obywatelskich z udziałem sektora organizacji pozarządowych. Jego funkcjonowanie ma charakter komplementarny w stosunku do już istniejących rozwiązań i praktyk w tym zakresie.

Podstawowym celem FIO jest finansowe wsparcie inicjatyw obywatelskich z udziałem organizacji pozarządowych podejmowanych na rzecz: wspierania działań inicjowanych przez organizacje pozarządowe w zakresie realizacji zadań publicznych, o których mowa w art. 4 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie; wspieranie rozwoju współpracy między sektorem pozarządowym i publicznym; wspieranie działań organizacji pozarządowych umożliwiających im korzystanie ze środków Unii Europejskiej; wspieranie działań o charakterze interdyscyplinarnym w zakresie inicjatyw obywatelskich wymagających z obiektywnych powodów zintegrowanej, z zastosowaniem kryterium sektorowo-branżowego lub terytorialnego, określonej formuły aktywności organizacji pozarządowych; promocji dobrych praktyk, modelowych rozwiązań w zakresie funkcjonowania zasady pomocniczości; standardów współpracy; kształtowania demokratycznego ładu społecznego. Fundusz Inicjatyw Obywatelskich został ustanowiony jako program wieloletni. W okresie 2005-2007 r. na realizację priorytetów FIO rząd zaplanował 30 mln złotych rocznie.

Nowy okres programowania na lata 2007-2013. Program Operacyjny Społeczeństwo Obywatelskie. Priorytet „Państwo sprawne i partnerskie w programie operacyjnym Kapitał ludzki”.

Program Operacyjny Społeczeństwo Obywatelskie został zaplanowany na lata 2007-2013, początkowo jako jeden z programów operacyjnych w ramach programu horyzontalnego „Kierunki rozwoju według ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju. Rozwój zasobów ludzkich i kapitału społecznego”, za którego koordynację odpowiada minister właściwy do spraw pracy, zapisanego w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2007-2013.

W dniu 27 grudnia 2005 r. Rada Ministrów przyjęła projekt założeń do zmian narodowych strategicznych ram odniesienia w stosunku do wstępnego projektu dokumentu zaakceptowanego przez Radę Ministrów w dniu 27 września 2005 r. W dokumencie tym przedstawiona została propozycja nowego układu priorytetów w ramach nowych programów operacyjnych na lata 2007-2013. W ramach nowej koncepcji kwestie dotyczące sektora pozarządowego skupione byłyby w programie operacyjnym „Kapitał ludzki” w priorytecie „Państwo sprawne i partnerskie”. Funkcje instytucji zarządzającej

dla wszystkich programów związanych z Funduszami Strukturalnymi i Funduszem Spójności byłyby umiejscowione w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, natomiast ministrowie sektorowi, w tym minister pracy i polityki społecznej, tworzyliby instytucje pośredniczące, odpowiedzialne za wdrażanie priorytetów programów operacyjnych właściwych dla danego sektora.

W nowej koncepcji programowania niezmiennym pozostaje główny cel Programu Operacyjnego Społeczeństwo Obywatelskie, jakim jest podjęcie działań służących wzmocnieniu podmiotowości obywateli i ich wspólnot oraz stworzenie warunków dla rozwoju instytucji społeczeństwa obywatelskiego, a także założenia, które obejmują: osiągnięcie optymalnego poziomu uczestnictwa obywateli w życiu publicznym jako warunku koniecznego do stworzenia trwałych podstaw dla podmiotowej aktywności obywateli i ich wspólnot w kształtowaniu rozwoju społecznego, wzrostu gospodarczego i kultury politycznej; ilościowy i jakościowy rozwój instytucji społeczeństwa obywatelskiego jako wyraz obiektywnej konieczności wzmocnienia organizacji pozarządowych, integracji społecznej i podmiotów ekonomii społecznej oraz form i sposobów funkcjonowania; stworzenie podstaw funkcjonowania dobrego państwa jako zwieńczający konstrukcję społeczeństwa obywatelskiego rezultat działania zasad pomocniczości, partycypacji, partnerstwa oraz dialogu obywatelskiego. Program Operacyjny Społeczeństwo Obywatelskie będzie realizowany przy współfinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Posel Rajmund Moric (Samoobrona):

Czy pan dyrektor Krzysztof Więckiewicz też przedstawi jakieś informacje?

Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Więckiewicz:

Dyrektor Wojciech Misztal przedstawił kompleksowo wszystkie sprawy związane ze sprawozdaniem, dołączając informacje dotyczące 2005 r., co jest ważne, bo to są działania będące kontynuacją.

Posel Rajmund Moric (Samoobrona):

Otwieram dyskusję. W imieniu prezydium proszę posłów, aby w pierwszej kolejności pozwolili oddać głos naszym gościom, przedstawicielom organizacji pozarządowych.

Dyrektor Caritas Diecezji Kieleckiej ks. Stanisław Słowik:

Jako członek Rady Działalności Pożytku Publicznego pierwszej kadencji potwierdzam, że zdecydowana większość zapisów, które znalazły się w sprawozdaniu, wynikała z oczekiwań czy sugestii Rady, a więc potwierdzam, że w dużym stopniu jest to stanowisko sektora pozarządowego i Rady, która bardziej neutralnie ten obszar reprezentuje.

Jednak jeden z tych zapisów budzi kontrowersje, mam na uwadze informację o współpracy z Ministerstwem Finansów. Prawdą jest, że przynajmniej sześć posiedzeń Rady poświęconych było kwestiom podatkowym, ale, co trzeba podkreślić, tylko znikoma część rozwiązań czy zmian, które w tych przepisach zostały wprowadzone, przyjęta była w efekcie konsensusu przedstawicieli Rady i Ministerstwa.

Najbardziej kuriozalnym elementem jest, wspomniana w sprawozdaniu, sprawa dyskryminacji podatników ryczałtowych. Sprawa ta nie była poruszana na spotkaniach ze społu roboczego, natomiast pojawiła się w momencie opublikowania oficjalnego druku rozliczeń PIT, w którym znalazł się taki kruczek prawny, który odebrał tym podatnikom możliwość przekazania 1%. Jest to element bardzo kontrowersyjny. Po pierwsze, dotyczy znaczącej części wpływów z mechanizmu 1%. Musimy bowiem pamiętać, że niewielka grupa podatników, którzy korzystają z tego sposobu rozliczeń, odprowadza bodaj 37% wszystkich wpływów z podatku PIT. Jest to więc bardzo znamienna rzecz. Po drugie, dotyczy równości tych podatników wobec prawa, bo w tym momencie pozbawieni są oni możliwości bezpośredniego wspierania zadań pożytku publicznego.

Należy więc stwierdzić, że, niestety, współpraca z Ministerstwem Finansów w tym obszarze układała się źle i pozostaje mieć tylko nadzieję, że będzie lepiej.

Naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego Teresa Hernik:

Pozwolę sobie zabrać głos jako była wiceprzewodnicząca Rady Działalności Pożytku Publicznego. W tym miejscu należy bardzo serdecznie podziękować Ministerstwu Polityki Społecznej, w tej chwili Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej, za okazaną Radzie pomoc w podejmowanych działaniach, za to, że sprawy społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych były bardzo jasno i klarownie stawiane na wielu gremiach i forach. Sądzę, że jest to dla nas, dla całego społeczeństwa, a szczególnie dla posłów, bardzo ważny element.

Budujemy społeczeństwo obywatelskie, ale bez wsparcia państwa, bez widzenia tego społeczeństwa nie tylko przez pryzmat resortu, przez pryzmat instytucji państwowych, bez takiego widzenia rozwój społeczny będzie bardzo trudny. Rada borykała się z wieloma problemami, nie tylko z Ministerstwem Finansów, ale i z wieloma innymi resortami. Naprawdę bardzo trudno jest przełamać stereotyp myślowy, że organizacje pozarządowe w głównej mierze obsługiwane są siłami wolontariuszy i nie posiadają zaplecza instytucjonalnego.

Są w takiej kondycji, w jakiej są, więc wspólnym naszym interesem powinno być wzmocnienie instytucjonalne organizacji pozarządowych, aby w pełni mogły być partnerem, jak zapisaliśmy to w ustawach, a nie tylko ubogim krewnym, który stoi z boku i prosi o każdy grosz. Pan przewodniczący na wstępie powiedział, że dla organizacji pozarządowych pieniądze nie mają znaczenia. To jest teoria, ponieważ nic samo się nie robi. Nawet żeby przystąpić do konkursu, trzeba wypełnić dokumenty, i to nie na maszynie, tylko na komputerze, a do tego potrzebne jest oprzyrządowanie i wkład własny, nie mówiąc o całej reszcie.

Ja osobiście i w imieniu byłej Rady apeluję gorąco o partnerską współpracę. My ze swojej strony czyniliśmy wszystko, aby przepisy prawa były respektowane zarówno przez administrację rządową, jak i przez organizacje pozarządowe. Niemniej jesteśmy tutaj, aby kształtować pewne zachowania, pewne mechanizmy, bo to właśnie od posłów zależy kształt ustaw i rozporządzeń. Od posłów zależy to, czy one są przyjazne organizacjom pozarządowym, czy też stanowią barierę nie do przeskoczenia. A przecież wszyscy powinniśmy służyć społeczeństwu.

Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Krystyna Mrugalska:

Ponieważ byłam członkiem Rady Działalności Pożytku Publicznego poprzedniej kadencji, przyłączam się do podziękowań, które wygłosiła przed chwilą pani Teresa Hernik.

Jednak są pewne drobne sprawy dotyczące praktyki, o których należy wspomnieć. I jakkolwiek parlament zajmuje się życiem z wyższej perspektywy, to sądzę, że czasem spojrzenie przez pryzmat konkretów i małych spraw ludzi w ich środowiskach jest bardzo pouczające i ważne, dlatego w tej sprawie chcę zabrać głos.

Siła organizacji pozarządowych nie polega wyłącznie na ich potencjale społecznym, choć to jest ogromny potencjał. To są zwykle niezaangażowani politycznie ludzie, chcący zrobić coś dobrego dla innych. Wobec tego należałoby im to umożliwiać. Tymczasem od wielu, wielu lat, bo od poprzedniej epoki politycznej, władza nie była zainteresowana wzmocnieniem infrastruktury tych organizacji. W poprzedniej epoce niektóre organizacje miały stosowną infrastrukturę, ale cała reszta to ludzie dobrej woli działający zgodnie ze swoją misją.

Zmieniły się czasy. W tej chwili idea społeczeństwa obywatelskiego, potrzeby społeczne oraz zasada subsydialności powodują, że zupełnie inaczej musimy patrzeć na te organizacje. To nie są wyłącznie małe charytatywne organizacje, które świadczą usługi w niewielkim zakresie lub organizują bale czy festyny charytatywne. To są duże organizacje, często składające się z kilkudziesięciu lub kilkuset małych terenowych oddziałów, które biorą na siebie realizację części zadań publicznych.

W przypadku niepełnosprawności, to większość tego, co pozwala ludziom niepełnosprawnym żyć w środowisku, robią organizacje pozarządowe. Organizacje te, świadcząc usługi i podejmując różne inicjatywy, muszą spełniać określone standardy, bo to nie są już drobne działania na lokalną skalę. To są wystandaryzowane podmioty, świadczące

pomoc na wysokim, profesjonalnym poziomie, przynajmniej w zakresie rehabilitacji. Takie organizacje muszą mieć własną infrastrukturę, aby obsłużyć przyjęte zadania.

Moje stowarzyszenie jest stowarzyszeniem rodziców, składa się ze 130 kół działających w terenie, prowadzi placówki dla 20 tys. osób upośledzonych, a zarządzane jest społecznie, przez tychże rodziców. Dłużej tak być nie może, ponieważ organizacja wymaga profesjonalnego zarządzania.

Aby zakończyć tę sprawę, apeluję do posłów, żeby pamiętali o tym zawsze, gdy rozpatrywane będą różnego rodzaju rozwiązania prawne. Żeby pamiętali o tym i nie dopuścili do tego, co zdarzyło się przy ustawie o Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Chcieliśmy wprowadzić przepis, aby FIO mógł wspierać infrastrukturę organizacji pozarządowych, tymczasem ten punkt został skreślony na posiedzeniu Rady Ministrów. Wobec tego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich jako fundusz specjalny może służyć rozwiązywaniu różnych problemów społecznych, ale nie może służyć rozwojowi infrastruktury organizacji, czyli wzmacnianiu siły organizacji, aby mogły lepiej wykonywać zadania społeczne, często publiczne, których się podejmują.

Druga sprawa dotyczy działalności nieodpłatnej. Możemy dyskutować, czy ten podział się sprawdza, czy nie. To jest osobna sprawa. Naszym zdaniem, nie bardzo się sprawdza i nie odpowiada on rozwiązaniom zachodnim, nie buduje siły organizacji. Ale jest pewna sprawa szczegółowa. Organizacja prowadząca działalność nieodpłatną, otrzymując zadanie publiczne, w którym odpłatność jest wymuszona innymi ustawami, musi tę odpłatność pobrać, wobec czego narusza zasady prowadzenia działalności nieodpłatnej, ponadto całą odpłatność, którą zbierze, musi odprowadzić do budżetu. To jest po prostu nonsens, który musi być usunięty. Rada poprzedniej kadencji, ustępując, wskazała sprawy, do których trzeba podejść na nowo, i ta sprawa jest wśród nich wymieniona.

Na koniec zwracam uwagę, że ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie została wprowadzona jako ustawa ustrojowa. Po pierwszej kadencji Rady i po oglądzie z lotu ptaka całego sektora pozarządowego mamy pełne przekonanie, że rzeczywiście jest to ustawa ustrojowa. Jednak żeby ten filar demokracji mógł się rozwijać i umacniać, nadal wymaga bardzo wnikliwego przyglądania się mu i ciągłego monitorowania funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Przedstawicielka Sekretariatu Episkopatu Polski Siostra Maksymiliana:

W ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie są przepisy, które, jak się wydaje, należałoby jeszcze raz przemyśleć i najprawdopodobniej zmodyfikować. Mam na myśli art. 11, 12 i 13. Chodzi o sposób powierzania organizacjom działającym w zakresie pożytku publicznego, w tym określonym w art. 3 ust. 3, czyli podmiotom kościelnym, zadań publicznych. Jednym ze sposobów jest ogłaszanie zadań przez dysponentów środków publicznych, a więc ministerstwa i samorządy, a drugim jest możliwość złożenia oferty na zlecenie takiego zadania. Problemy występują przy składaniu ofert. Często – w końcu współpracujemy z rządem i samorządem nie od dziś – jesteśmy namawiani na realizację dobrych programów, o których władze wiedzą, że je prowadzimy. Natomiast jedyną drogą, aby pozyskać dodatkowe środki, jest zgłoszenie oferty. Resorty tłumaczą się, że z takim zgłoszeniem wiąże się koszty, dodatkowa praca. Jednym słowem, ten przepis utrudnia nam życie.

Problem ten dotyczy wielu działań Kościoła. W obszarze edukacji prowadzimy doszkalać nauczycieli, prowadzimy też doszkalać osób pracujących w sferze pomocy społecznej, np. w oddziałach Caritasu. Robimy to jednak tak, jak wymaga tego charakter organizacji kościelnej, i nie należy oczekiwać, żeby państwo, w znaczeniu wyznaniowym, miało w swoich priorytetach wspieranie naszych działań. My tego nie oczekujemy, ale należy uwzględnić możliwość wykorzystania naszych możliwości, bo zapotrzebowanie na nasze programy jest bardzo duże, a my otwieramy się i gotowi jesteśmy pomagać wszystkim, nawet osobom niekoniecznie związanym z Kościołem.

Wydaje się więc, że warto byłoby zastanowić się nad tym, jak nie burząc struktury ustawy ustrojowej, rozwiązać ten problem z korzyścią dla wszystkich stron. Powtarzam,

w trybie, który jest obecnie zapisany w art. 11, 12 i 13, nie da się załatwić wszystkich spraw i dobrze byłoby te trudności zminimalizować.

Posel Rajmund Moric (Samoobrona):

Czy jeszcze ktoś z gości chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie proszę o zabranie głosu posła Sławomira Piechotę, który również był członkiem Rady Działalności Pożytku Publicznego pierwszej kadencji.

Posel Sławomir Piechota (PO):

Chciałbym wyrazić radość, że miałem zaszczyt pracować w tak znakomitym gronie, bo ja w tym gronie, mimo iż od 20 lat funkcjonuję w kręgach organizacji pozarządowych, dowiedziałem się i nauczyłem bardzo dużo. Jest to wiedza o ciężkiej, codziennej pracy tych organizacji, nie o fajerwerkach, które mamy okazję obejrzeć wszyscy przy okazji spektakularnych akcji. Jest to wiedza o codziennych, trudnych działaniach, z jakimi ma do czynienia na przykład Towarzystwo Brata Alberta, którego oddziału w Kielcach dyrektorem jest ks. Stanisław Słowik, jakie podejmuje Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, które prowadzi wiele ośrodków. A ta codzienna praca to niewyobrażalny wysiłek.

Tym trudniej zrozumieć pewne proceduralne absurdy, które niejako na własne życzenie fundujemy sobie w systemie. W tych proceduralnych absurdach znajduje wyraz ciągle napięcie między Ministerstwem Polityki Społecznej, które w oczywisty sposób i z uporem sprzyja takim inicjatywom, i Ministerstwem Finansów. Niestety, w konflikcie i sporze z Ministerstwem Finansów jest na słabszej pozycji. Naszym zadaniem jest bardzo głośne mówienie o tym.

W moim przekonaniu, o czym mówiłem na posiedzeniach Rady Działalności Pożytku Publicznego, Ministerstwo Finansów nieraz w bardziej lub mniej zawołowany sposób bojkotowało i bojkotuje nadal akcję 1%. Odpowiedzi z Ministerstwa Finansów na zapytanie, dlaczego ta procedura musi pozostać niezmienną, świadczą, według mnie, wyłącznie o tym, że minister finansów obawia się, żeby w ten sposób nie uciekło spod jego kontroli zbyt wiele pieniędzy. Ta procedura – każdy, kto ją przeszedł, wie o tym doskonale – jest wielce zniechęcająca, szczególnie ludzi, którzy mają mało czasu, podejmują szybko decyzje. Są gotowi przekazać środki na rzecz jakiejś organizacji, ale kiedy dowiadują się, z jaką wiąże się to mitręga, rezygnują. Wolą przy innej okazji ofiarować 500 lub 1000 złotych na rzecz tej organizacji, ale z 1% dają sobie spokój. Dają sobie spokój z powodu mitręgi, ale także z obawy, że gdyby w przyszłości miałby mi ktoś postawić zarzut, że się nie rozliczyli z podatku, to mogłoby to być dla nich bardzo niebezpieczne.

Z drugiej strony procedury przekazywania publicznych pieniędzy dla organizacji pozarządowych zawierają nieżyciowe, nieprzystające do potrzeb przepisy. Przedstawiciel organizacji od lat zajmującej się trudną młodzieżą opowiadał mi, że otrzymane środki może przeznaczyć na kupno w barze kanapek, ale nie może zakupić środków i artykułów do zrobienia takich kanapek przez młodzież. Kiedy kupił toster, aby z tymi młodymi ludźmi wspólnie zrobić kanapki, okazało się, że wykroczył poza procedurę, bo dokonał zakupu sprzętu, a program nie przewiduje zakupu sprzętu. Kanapki zrobione przez młodych ludzi własnoręcznie przy pomocy tego tosteru byłyby dużo tańsze i przyniosłyby wymierną korzyść pedagogiczną. Jednak trzeba było oddać pieniądze wydane na toster, a w papierach zapisano, że organizacja naruszyła warunki programu. To są absurdy, które wciąż straszą w przepisach przyjmowanych przez parlament.

Uważam, że te absurdy, których najjaskrawszym przejawem są subkonta, do prowadzenia których zobowiązane były organizacje, są przejawem wielkiej nieufności biurokracji do organizacji pozarządowych. I chociaż dziś już nie ma takiego obowiązku, to przez długi czas subkonta funkcjonowały i były przejawem owego bardzo nieufnego trzymania za rękę i obawy, żeby w żadnym przypadku pieniądze nie przepłynęły z szufladki do szufladki. Dlatego bardzo mocno popieram to, co wcześniej padło z ust przedstawicieli Rady Działalności Pożytku Publicznego. To naprawdę jedna z najważniejszych inicjatyw. Inicjatywa o fundamentalnym charakterze ustrojowym i powinniśmy ze wszech sił wspierać tych, którzy tę działalność codzienną prowadzą w często odległych od Warszawy środowiskach lokalnych, często bez ambicji, by wykraczać poza

te lokalne społeczności, bo tam są potrzebne te organizacje i one zawsze będą w tym wąskim kręgu funkcjonować.

Uważam, że z naszego posiedzenia powinny wynikać bardzo konkretne postulaty uproszczenia procedur, zwłaszcza procedury konkursowej, procedury przekazywania realizacji zadań publicznych, ale też uproszczenia i poszerzenia możliwości korzystania z uprawnienia do wskazania komu podatnik chce przekazać 1% swego podatku.

Bardzo niedobre jest, i powinniśmy z tym zdecydowanie walczyć, upowszechniane stanowisko ministra finansów, jakoby ci podatnicy korzystają już z tylu uprawnień i ulg, że dawanie im kolejnej ulgi jest tworzeniem nierówności. To jest rozmijanie się z istotą sprawy. Ci podatnicy płacą swój podatek w pełnej wysokości, chodzi tylko o to, aby 1% z tego podatku trafił do organizacji pożytku publicznego. A więc nie jest to żadna dodatkowa ulga, tylko uprawnienie, by 1% z płaconego przez nich podatku trafił do ludzi, którzy prowadząc organizację mającą status organizacji pożytku publicznego, prowadzą jawną działalność i muszą wykazać wszystkie pieniądze, które otrzymali, a więc do ludzi, którzy zaufanie budują przejrzystością działalności swojej organizacji.

Teraz przejdę do pytań. Jakie konkretne wnioski wynikają z pierwszego roku realizacji Funduszu Inicjatyw Obywatelskich? Na ile udało się uwzględnić wnioski o dofinansowanie składane przez organizacje pozarządowe?

Z tego co wiem, ale moja wiedza, niestety, nie jest pełna, z wieloma organizacjami, które zakwalifikowano do programu FIO, negocjowano obniżenie kwoty dofinansowania, bo brakowało pieniędzy. Oznacza to, że w ubiegłym roku zaplanowane 30 mln złotych okazało się dalece niewystarczające. Ponadto, gdy tworzone Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, była taka niesformalizowana, ale przyjęta, koncepcja, by środki na FIO odpowiadały środkom uzyskanym z 1%. Na początku proponowano nawet zmniejszenie środków na FIO do 10 mln, bo tyle wpłynęło z 1%. W ubiegłym roku z 1% wpłynęły prawie 42 mln złotych, bo obywatele zaufali tym organizacjom. Wynikałoby z tej zasady, że środki budżetowe powinny proporcjonalnie rosnąć. Taki wzrost stanowiłby niezmiernie mocną motywację dla tych organizacji, bo jeśli będą się starać, zdobędą większe zaufanie, a przez to zwiększą swoje wpływy z 1%, to państwo też ich wesprze w większym stopniu.

W tym kontekście bardzo mi przykro, że przed dwoma dniami na sali sejmowej przepadł wniosek o zwiększenie środków na Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Pozostaje jednak upartym optymistą i wierzę, że kiedy opadną emocje, które zawsze towarzyszą ustawie budżetowej, będzie jeszcze czas, żeby powrócić do sprawy i dokonać analizy na ile środki budżetowe państwa pozwalają, by być może w trakcie roku, gdy już będzie widać, że Fundusz wymaga większego wsparcia finansowego, będzie można dodatkowe pieniądze przeznaczyć na ten cel.

Drugie moje pytanie brzmi: czy rząd podjął prace nad nowelizacją ustawy uwzględniające wnioski zawarte w sprawozdaniu Rady Działalności Pożytku Publicznego?

Posel Jan Libicki (PiS):

Kontynuując ton, w jakim wypowiadał się poseł Sławomir Piechota, podzielę się kilkoma uwagami z własnego doświadczenia. W radzie miasta Poznania byłem członkiem kilku zespołów, które zajmowały się opiniowaniem wniosków o środki publiczne. Często, niestety, jest tak, że zasady zapisane w ustawie, które w zasadzie miały sprzyjać temu, żeby procedura była bardziej czysta i przejrzysta, wiążą ręce zespołom opiniującym.

Posłużę się najprostszym przykładem. Członkowie zespołu opiniującego mają zadeklarować, że w żaden sposób nie są związani z podmiotem, któremu dotacja jest przydzielana. Nie można jednak tego zrobić przez złożenie oświadczenia w tej sprawie, ponieważ ustawa nakazuje wymienić wszystkie instytucje pożytku publicznego, których jest się członkiem. W związku z tym wielu członkom zespołów opiniujących pierwsze spotkanie upływa na ustalaniu, że są członkiem Związku Filatelistów i wielu innych organizacji, które nie mają najmniejszego związku z rozpatrywanym wnioskiem i nie zachodzi konflikt interesów.

Wydaje mi się, że należałoby to zmienić. I tu pytanie do ekspertów, w jaki sposób można lub należy uprościć te procedury, aby zespoły opiniujące funkcjonowały lepiej.

Okazuje się jednak czasami, że w skład zespołów opiniujących powoływane są osoby działające na rzecz jakiejś organizacji pożytku publicznego. W związku z tym, gdy dochodzi do głosowania konkretnego wniosku, pojawia się pewna niezręczność i osoba związana z organizacją, której dotyczy wniosek, nie głosuje. To też nie do końca jest słuszne postępowanie. Ustawa nie przewiduje rozwiązania takiej sytuacji, ale też nie daje szansy zespołowi opiniującemu na takie zaopiniowanie wniosku, żeby pogodzić pewne sprawy i interesy, które bardzo często wykluczają się.

Gorąco apeluję o uproszczenie procedury przekazywania 1%, bo przecież tak naprawdę to właśnie ów 1% buduje więź organizacji pożytku publicznego i całego sektora pozarządowego ze zwykłymi obywatelami i zdejmuje z państwa obowiązek zajmowania się sprawami, które za państwo załatwiają organizacje pozarządowe.

Posłanka Magdalena Kochan (PO):

W całości zgadzam się z wypowiedziami moich przedmówców, ale chcę dodać jeszcze dwie sprawy, które są dla mnie bardzo istotne. Mówię to jako praktyk, członek stowarzyszenia pożytku publicznego, przewodnicząca struktur gminnych takiego forum organizacji pozarządowych, które działają w małej, 32-tysięcznej, gminie, ale są bardzo prężne, i jest ich 56, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Pierwszy problem, na który chcę zwrócić uwagę, jest natury ogólnej. Czytając bowiem to sprawozdanie, chociażby same tytuły, odnoszę wrażenie, że troszkę chyba odwracamy problem do góry nogami. Przytoczę tytuł jednego z rozdziałów: „Kwestie problemowe, które pojawiły się w zakresie współpracy ministerstw i urzędów centralnych z sektorem pozarządowym, w związku z obowiązywaniem ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie”. Ja bym ten problem odwróciła i nazwała go raczej tak: kwestie problemowe, które pojawiły się w działalności organizacji pożytku publicznego i wolontariatu we współpracy z ministerstwami i urzędami centralnymi. Jeśli ministerstwa i urzędy centralne mają z tymi organizacjami tyle kłopotów, to trudno uwierzyć, że rządowi i państwu zależy na rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Tę uwagę proszę potraktować jako drobną uszczypliwość, bo jak sądzę, to tylko wypadek przy pracy i następne sprawozdania będą patrzyły na problem z punktu widzenia organizacji, które czynią tyle dobrego, że ilekolwiek byśmy powiedzieli o nich dobrych słów, to i tak powiemy za mało.

Drugi problem, na który chcę zwrócić uwagę, dotyczy kwestii, o której wszyscy mówimy, czyli skomplikowanego sposobu dotowania organizacji pozarządowych. Tak a nie inaczej sformułowane przepisy prawa, które w tym samym czasie jednym pozwalają, a innym nie pozwalają na odprowadzanie 1% swoich wynagrodzeń, bardzo uszczuplają dochody tych, którzy jako jedyni w tym kraju nie tylko całość dotacji na rzecz dobra wspólnego przeznaczają i pożytkują, ale jeszcze potrafią te środki uzupełnić o kolejne źródła, z których czerpią dochody i które też w całości przeznaczają na potrzeby swojego stowarzyszenia.

To nie jest tylko kwestia środków finansowych, to jest kwestia nierówności wobec prawa emerytów i rencistów, których rozlicza z podatku Zakład Ubezpieczeń Społecznych, którzy nie mają możliwości przekazywania 1% swojego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. To jest kwestia nierówności wobec prawa przedsiębiorców pracujących na karcie podatkowej i na ryczałcie podatkowym, którzy również pozbawieni są możliwości przekazywania 1% podatku.

Uważam, że te sprawy my, jako Komisja Polityki Społecznej, powinniśmy bardzo jednoznacznie i jednym głosem wspólnie z naszymi gośćmi podawać do publicznej wiadomości i wnosić o pilną i natychmiastową zmianę przepisów prawa w tym zakresie. Żeby daleko nie szukać, wydaje mi się, że Węgrzy rozwiązali ten problem bardzo prosto. Na Węgrzech w odpowiedniku naszego PIT wystarczy wskazać adresata swojego 1% i na tym rzecz się kończy. Gdyby więc Ministerstwu Finansów zabrakło jakiegoś dobrego wzoru, to polecam dość proste rozwiązanie przyjęte przez sąsiadów, które ułatwi życie wszystkim.

Trzecia sprawa to kwestia podatku od darowizn, które w 2004 r. są mniejsze niż w roku 2000. Bardzo ciekawe, jakie wnioski wyciąga ministerstwo z faktu, że w 2001 r.

10,3% przychodów trzeciego sektora pochodziło z darowizn, a w 2003 r. zmniejszyły się one do 4,7%. Dla mnie powód jest bardzo prosty. Każdy, kto obdarowuje organizację pozarządową, odprowadza od darowizny podatek. I bywa tak, że piekarz, któremu sklepy zwracają chleb, wcale nie czerstwy, tylko nie ciepły, chętnie oddaje go stowarzyszeniom działającym na rzecz bezdomnych, ubogich i biednych i chętnie robiłby to nadal, gdyby nie fakt, że od tej darowizny musi odprowadzić podatek, co wydaje się sprawą wielce dyskusyjną. W związku z tym bywa tak, że piekarz, rzeźnik lub inny producent żywności woli ją wyrzucić i zniszczyć, a w najlepszym wypadku oddaje ją, ale nie chce przyznać się do tego.

Te sprawy trzeba jak najszybciej uregulować. I o to wnoszę w imieniu tych, których działalność płynie z czystego serca, z czystego pochylenia się nad potrzebującym pomocy.

Posel Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej po raz pierwszy mamy zaszczyt rozpatrywać informację rządu z realizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Ponieważ jest to ustawa systemowa, ustawodawca zobowiązał rząd, aby co roku przedkładał Sejmowi informację z jej realizacji. Można więc powiedzieć, że jest to instrument monitorowania przez parlament i stosowne komisje sejmowe realizacji tej ustawy, zwłaszcza przez podmioty pożytku publicznego, które w ustawie określone są jako partnerzy z trzeciego sektora.

Pierwszy wniosek. Jak sądzę, w ciągu sześciu miesięcy roku 2003, całego roku 2004, a zwłaszcza roku 2005 poznawaliśmy trzeci sektor, a szczególnie poznawała go administracja publiczna. W wielu miejscach przedstawiciele administracji publicznej do dzisiaj nie odróżniają organizacji pozarządowej od organizacji pożytku publicznego, sfery pożytku publicznego od organizacji pożytku publicznego. Nawet w ogłoszeniach stosownych urzędów pojawiają się takie błędy. Często słyszy się twierdzenie, że organizacja pożytku publicznego nie może realizować zadań sfery pożytku publicznego. Jak z tego wynika, jesteśmy na pewnym etapie edukacji o systemowych rozwiązaniach w stosunku do podmiotów publicznych oraz, do czego należy się przyznać, do naszego, trzeciego sektora. Mówię naszego, bo 20 lat funkcjonuję w sektorze pozarządowym. W pierwszym okresie funkcjonowania ustawy dała się zauważyć bardzo duża aktywność Departamentu Pożytku Publicznego, Rady Działalności Pożytku Publicznego i ministerstwa. Gdyby nie ta szeroko zakrojona akcja informacyjna, to nie wiadomo, na jakim etapie byłibyśmy dzisiaj.

Dzisiaj ze sprawozdania za rok 2004 r. wynika, że tylko 58% samorządów powiatowych przestrzega przepisów ustawy. Tylko połowa władz publicznych przestrzega przepisów ustawy. Kolejny element władzy publicznej, samorząd gminny, realizuje tylko ponad tysiąc programów na dwa i pół tysiąca istniejących gmin. O czym to świadczy? A no o tym, że czeka nas ogromnie trudna praca polegająca na docieraniu do urzędników administracji publicznej. Jest to zadanie systemowe, które dotyczy obu stron, ale nade wszystko pomocniczość występuje po stronie władzy publicznej, a dzisiaj często władza publiczna korzysta tylko i wyłącznie z instrumentów, które są w ustawie, natomiast partnerstwo i pomocniczość odkłada na dalszy plan, twierdząc, że obowiązek ten spada na organizacje pozarządowe.

Niewiele jest w Polsce takich miejsc, gdzie zaprasza się organizacje pozarządowe i przygotowuje do składania ofert w konkursie ofert, tłumaczy poszczególne sprawy, przygotowuje do rozliczenia wygranych ofert. Czyli partnerstwo i pomocniczość ze strony władzy publicznej dotyczy tylko jednej trzeciej zakresu działania. Ogromne zadanie stoi przed tymi, którzy są nośnikami tych rozwiązań. Do nośników pozytywnych, a mało zaangażowanych, co najwyżej inspirowanych przez Departament Pożytku Publicznego, należą media publiczne, a zwłaszcza radio i telewizja publiczna. Sądzę, że misja w tym obszarze oczekuje na sygnał, a na pewno jest to pole niewykorzystane.

W połowie przypadków przestrzegania przepisów przez władzę publiczną w kolejnej połowie przypadków przyjmowano programy współpracy bez udziału partnerów społecznych. Wójt, burmistrz, starosta zlecał prawnikowi przygotowanie umowy. Widziałem takie programy. Był to wykaz nakazów i zakazów dla organizacji pozarządowych,

a nie partnerstwo. W związku z powyższym sądzę, że do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele. Robił to departament poprzez stosowne wydawnictwa i nadal powinien robić, nigdy tego za dużo.

Jest także drugi aspekt aktów wykonawczych. Podstawowy wzór oferty, umowy oraz sprawozdania został opracowany zbyt drobiazgowo. Dzisiaj ze wszystkich stron pojawia się zarzut, że stworzyliśmy akt, który jest wielce skomplikowany i nie wynika z ustawy, bo nie było w niej takiej delegacji. Przykładem może być także obowiązek zakładania subkont. Ustawa nic nie mówi na ten temat, to urzędnicy Ministerstwa Finansów wymusili na resorcie polityki społecznej zapisanie takiego obowiązku w rozporządzeniu. W związku z tym organizacje pozarządowe musiały założyć 60 subkont dla 60 zadań publicznych w ciągu roku. Musiały 120 razy udać się do banku, aby otworzyć i zamknąć subkonto, i jeszcze za to zapłacić. To jest przejaw braku wyobraźni, braku szacunku dla społecznej działalności tych ludzi.

Od 1 stycznia br. minister pracy i polityki społecznej zmienił to rozporządzenie i tego obowiązku już nie ma. Poseł Sławomir Piechota ma rację, mówiąc, że jest to kwestia zaufania. Jeśli zadanie prowadzi się na rachunku podstawowym organizacji pozarządowej, to można je kontrolować tak samo, jak w przypadku, gdy prowadzone jest na tym wydzielonym, tylko w sposób wyodrębniony, do czego zresztą zobowiązują stosowne przepisy ustawy o rachunkowości. Tego dotyczy wątek uproszczenia przepisów wynikających ze stosowania ustawy.

Drugi obszar stanowią sprawy dotyczące obowiązków organizacji pożytku publicznego. Coraz częściej i w bardzo różnych miejscach pojawiają się te obowiązki, dlatego celowe wydaje się zebranie ich wszystkich w jednej publikacji, chociaż resort to robi na stronie internetowej. Inny przykład. Zgodnie z ustawą o „Biuletynie Informacji Publicznej” każda organizacja pozarządowa, która realizowała choćby jedno zadanie publiczne nawet za 1000 złotych, ma obowiązek prowadzenia „Biuletynu Informacji Publicznej”. Takiego jak każdy inny urząd.

Dyrektor Wojciech Misztal wspominał, że od marca zmieniają się przepisy dotyczące opłat sądowych. Jest jeszcze kilkanaście innych ustaw, które utrudniają, narzucają zbędne, moim zdaniem, obowiązki na organizacje pożytku publicznego, jak również na organizacje pozarządowe, o których to obowiązkach ludzie prowadzący te organizacje dowiadują się dopiero podczas kontroli. Należy więc sporządzić bilans, ile obowiązków jest po stronie organizacji pozarządowych, w tym organizacji pożytku publicznego, i powiedzieć, który z nich jest zbędny, a który może być wykonywany inaczej.

W szczególności podmioty samorządowe postulują, o czym była już mowa, o uproszczenie procedury konkursowej. Do rozważenia jest kwestia określenia wielkości zadania, mam na myśli wielkość wyrażoną środkami pieniężnymi, które mogłoby być wyłączone spod trybu konkursowego. Po drugie określenie wielkości zadania, która zwalniałaby z obowiązku zamieszczania ogłoszenia o nim w prasie ogólnopolskiej i wojewódzkiej. Takie wnioski zgłaszają rady gmin i powiatów.

Sądzę, że półtora roku, w tej chwili to jest już dwa i pół roku, funkcjonowania tej ustawy to wystarczający czas, aby rozpocząć prace nad nowelizacją. Wydaje się, że rząd powinien nad taką nowelizacją pracować, ale gdyby nie miało się tak stać, to kieruję prośbę do pana przewodniczącego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej. Abyśmy, korzystając z dorobku i doświadczenia parlamentarzystów, którzy pracowali w organizacjach pozarządowych, w Radzie Działalności Pożytku Publicznego, przygotowali własny projekt, bo to zawsze dopinguje rząd.

Sądzę także, że warto zastanowić się nad przesłaniem do Sejmu. Chyba powinniśmy w naszym stanowisku, projekcie uchwały czy opinii zwrócić się do rządu in gremio jako parlament z określonymi sugestiami. Z sugestiami, które znajdują się w sprawozdaniu i my tu niczego nowego nie odkrywamy, tylko potwierdzamy i podwyższamy ich rangę.

Kwestia opodatkowania. Dane, które są zawarte w sprawozdaniu, odzwierciedlają sytuację. Rok 2004 był rokiem przejściowym, jeśli chodzi o darowizny. W roku 2005 r. mamy już możliwość odpisania 6% od podstawy opodatkowania dla osób fizycznych, a 10% dla osób prawnych.

Pani posłanko, w przypadku słynnego piekarza nie chodzi o podatek od darowizny, tylko o podatek VAT. W tej sprawie trzeba zwrócić się do rządu, bo trzeba znaleźć w systemie podatku VAT rozwiązanie tego problemu. Trzeba jednak bardzo uważnie to zrobić, żeby przez pośpiech nie zepsuć czegoś, nie otworzyć jakiejś luki. Przy okazji kolejnych nowelizacji ustaw podatkowych należałoby zadbać o to, aby osoby prawne i fizyczne mogły odpisać 10% od podstawy opodatkowania, jak było to wcześniej. Sądzę, że będzie to dodatkowy zastrzyk środków finansowych dla trzeciego sektora. Sprawy 1% nie będę już powtarzał.

Ostatnia sprawa, którą chcę poruszyć, to Rządowy Program – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Poseł Sławomir Piechota powiedział, że przepadł jego wniosek o zwiększenie środków na FIO. Zgoda. Ale trzeba pamiętać, że również przepadł wniosek o zmniejszenie środków tego Funduszu, bo i taki został zgłoszony. Krótko mówiąc, bilans wyszedł na zero i 30 mln złotych nie ruszono. Naszym celem powinno być zwiększanie środków przeznaczanych na Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, chociażby powołując się na zasadę, o której mówiłem, czyli ile pieniędzy organizacje pozarządowe uzyskają z 1%, tyle dostają z budżetu państwa.

Chcę jeszcze zwrócić się z prośbą do panów dyrektorów. Wydaje mi się, że po pierwszym roku funkcjonowania Rządowego Programu – Fundusz Inicjatyw Obywatelskich dobrze byłoby zorganizować spotkanie z podmiotami, które realizowały ten program. W trakcie jego realizacji pojawiło wiele, może nawet drobnych, spraw, które w imię zasady pomocniczości powinny być rozwiązane nieco inaczej niż w tej chwili. Wiele z nich jest zapisanych w umowie, ale zbyt szczegółowo, wiele z nich jest nieracjonalnych, np. pozostałe z rozliczenia 4 grosze trzeba oddać do budżetu. Wydaje mi się, że przy takim programie zasadę pomocniczości należy stosować w stosunku do podmiotów. Wystarczy zorganizować spotkanie z księgowymi, z liderami tych projektów w okręgach, aby ci, którzy przyjmują rozliczenia, którzy są wiodącymi w tym programie, powiedzieli punkt po punkcie jak należy się rozliczyć, a nie dopiero w trakcie realizacji programu podejmować gwałtowne działania.

Z pierwszego etapu trzeba wyciągnąć wnioski i przygotować zestaw spraw, które mogą być przydatne przy ewentualnym podpisywaniu umów na konkursy w kolejnym etapie.

Posel Sylwester Pawlowski (SLD):

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie przez organizacje pozarządowe była oczekiwana przez wiele lat i dawała olbrzymie nadzieje na inne funkcjonowanie trzeciego sektora. Dziś można powiedzieć, że otworzyła drogę dla trzeciego sektora, ale do pełni szczęścia brakuje nam jeszcze wiele. Cieszy fakt, że to przedstawiciele organizacji pożytku publicznego nazywają tę ustawę ustawą ustrojową. To przeświadczenie, chociaż nie wszyscy gotowi są podpisać się pod nią, powinno nam towarzyszyć, ponieważ jest to ustawa, która naprawdę reguluje funkcjonowanie trzeciego sektora, dając szansę na usprawniające korekty w przyszłości. Przedstawiciele organizacji pożytku publicznego z nadzieją czekali na materiał będący sprawozdaniem z funkcjonowania ustawy do 31 grudnia 2004 r.

Można powiedzieć, że jest to materiał, który zawiera kompleksową ocenę funkcjonowania ustawy w tym okresie. Nie tylko bowiem prezentuje materiał z punktu widzenia organizacji pożytku publicznego, ale również zawiera materiał będący efektem przemyśleń administracji rządowej i samorządowej. Ja bym się nie boczył na fakt, że to przedstawiciele administracji dokonują oceny współpracy z organizacjami pożytku publicznego.

Sprawozdanie zawiera wszystkie wnioski, które zostały wymienione w dzisiejszej dyskusji. W związku z powyższym uważam za niezwykle ważne to, co powiedział poseł Tadeusz Tomaszewski, by stanowiskiem Komisji wzmocnić ten materiał i przy prezentowaniu na forum Sejmu móc jednoznacznie zaakcentować pozycję, jaką Komisja w stosunku do materiału i w stosunku do trzeciego sektora przyjmuje.

Nie można jednak zapominać, że materiał ten przygotowany został w ubiegłym roku. Od momentu jego przyjęcia do chwili obecnej upłynęło trochę czasu i w związku z tym

pozwolę sobie zapytać pana ministra o dwie rzeczy. Po pierwsze, czy – w czasie od momentu złożenia sprawozdania w Sejmie do dzisiejszego posiedzenia – pojawiły się inne, niezapisane w tym materiale propozycje uregulowań ustawowych zgłoszone przez organizacje pożytku publicznego bądź też administrację publiczną – myślę o samorządzie i władzy rządowej? Po drugie, w jaki sposób prezentowany materiał przełoży się na bieżące prace Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej i kiedy skutkować będzie inicjatywą ustawodawczą rządu?

Gdybyśmy mieli zbyt długo na to czekać, to uważam, że posłowie z naszej Komisji mogliby przejąć inicjatywę w swoje ręce.

Posłanka Anna Pakuła-Sacharczuk (PiS):

Chcę podzielić się taką ogólną uwagą, która wynika ze spotkań z różnymi organizacjami pozarządowymi, w tym również z takimi małymi organizacjami, które skupiają ludzi potrzebujących organizujących się w nadziei, że uda im się coś razem zrobić. Są to małe organizacje, które nie mają jeszcze dużego potencjału, nie mają możliwości ubiegania się o duże środki, nie funkcjonują jako duże poważne instytucje, ale skupiają ludzi, którzy potrzebują czegoś, ale są pominięci w systemie. Refleksja jest taka, że w tych organizacjach działają wolontariusze, którzy mają dobrą wolę i chęć pracy na rzecz potrzebujących, ale są już bardzo zmęczeni tym, że żeby cokolwiek zrobić, w pierwszej kolejności muszą organizować kwestę, zbiórke publiczną.

Tym samym używa się ich – nie, oni robią to z własnej woli, ale tylko dlatego, że nie mają innego wyjścia – do drenowania kieszeni społeczeństwa, zmusza się ich do proszenia o wszystko, aby mogli zrobić cokolwiek, a ci ludzie nie mają już sumienia patrzeć na biedę, nędzę i potrzeby tych, którymi chcą się opiekować. Ponadto od każdej zbiórki publicznej muszą wnieść opłatę. Wolontariusze są już zmęczeni, a ograniczenia zawarte w ustawie im nie sprzyjają. W sprawozdaniu są one wyliczone. Ustawa wymaga zmian. Wolontariusze zwracają uwagę również na to, że prawo nie jest przestrzegane, bo samorządy nie konsultują programów współpracy, albo w ogóle ich nie przyjmują i sytuacja generalnie jest bardzo ciężka i trudna.

Przy pracy nad przyjęciem statusu pożytku publicznego przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich przekonaliśmy się, że to prawnicy narzucają organizacjom konieczność wprowadzenia różnych zapisów, obostrzeń, które mogłyby nawet sparaliżować działanie organizacji, ponieważ ustawa jest niejasna. Skoro więc prawnicy w tak różny sposób interpretują przepisy ustawy, mogą tak różne, często absurdalne, wnioski wyciągać z tej ustawy i narzucać je organizacjom, to znaczy, że coś z tą ustawą jest nie tak. Dlatego zwracam się z prośbą, abyśmy nad nią jeszcze poważnie popracowali. Nie zrobimy tego w tej chwili, ale zapewne nasza Komisja będzie się tymi sprawami interesować i będzie ten temat podejmować, tym bardziej że organizacje pozarządowe oczekują tego od nas.

Posłanka Danuta Pietraszewska (PO):

Wiele organizacji pozarządowych wciąż nie jest przygotowanych do podjęcia starań o dotacje, granty, nie mówiąc o funduszach unijnych. Przerażają je biurokratyczne procedury wymagane przy organizacji konkursów. Brakuje im ludzi umiających prowadzić księgowość, pisać oferty.

Należałoby więc wspomóc je nieodpłatnymi szkoleniami, wesprzeć rolę pełnomocników do spraw organizacji pozarządowych, którzy w wielu gminach pracują, choć jeszcze nie we wszystkich. Taki pełnomocnik mógłby organizować i koordynować tego typu działalność.

Posłanka Magdalena Kochan (PO):

W materiale, który został przedstawiony Komisji, wymieniono ministerstwa, które deklarowały współpracę z organizacjami pozarządowymi i osobno uwzględniono urzędy centralne, które mają program współpracy z tymi organizacjami. Ministerstwo Polityki Socjalnej na koniec 2004 r. takiego programu nie miało. Czy zmieni się to w najbliższym czasie?

W sprawozdaniach dotyczących współpracy organizacji pozarządowych z powiatami bardzo ważną rzeczą jest rozgraniczenie powiatów grodzkich od powiatów ziemskich. Powiaty grodzkie, jak wszyscy wiemy, to duże miasta, które świetnie sobie radzą z fi-

nansami, natomiast powiaty ziemskie, to powiaty, które opierają się głównie na subwencjach i dotacjach, a środków własnych naprawdę mają niewiele i najczęściej wykorzystują je na utrzymanie i budowę dróg lub na finansowanie szpitali. Bardzo trudno w powiatach ziemskich wysupłać ze wspólnej kasy pieniądze na współpracę z organizacjami pozarządowymi. To gminy i powiaty grodzkie głównie współdziałają z organizacjami pozarządowymi.

Zgłaszam więc prośbę o to, aby w sprawozdaniach rozgraniczać powiaty ziemskie i grodzkie.

Przedstawicielka Wojewódzkiej Rady Organizacji Pozarządowych województwa kujawsko-pomorskiego Łucja Andrzejczyk:

Przepraszam, że teraz proszę o głos, ale do wypowiedzi zainspirowała mnie aktywność posłanek i posłów, a szczególnie wypowiedź posła Sylwestra Pawłowskiego.

Zastanawiam się, czy od momentu sporządzenia sprawozdania i sformułowania końcowych wniosków, zaistniały jakieś okoliczności, które pozwoliłyby na to, aby w pracach nad nowelizacją ustawy mogły być uwzględnione doświadczenia wojewódzkiej rady organizacji pozarządowych.

Nie pracuje się łatwo, kiedy mimo deklaracji zawartej w art. 5 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, w programach współpracy mówi się tylko o obowiązkach samorządu terytorialnego. Nie mogę nic złego powiedzieć o współpracy z samorządem, bo współpraca układa się doskonale. Wspólnie udało nam się wypracować taki system współpracy, w którym wojewódzka rada organizacji pozarządowych, poprzez swoich przedstawicieli reprezentujących organizacje z powiatów ziemskich, grodzkich i mniejszych miejscowości wybranych w wyborach tajnych, ma możliwość współpracować na co dzień z samorządem. Przygotowany wspólnie program współpracy był wzorcowy, a dyrektor Krzysztof Więckiewicz może powiedzieć, że wojewódzka rada pracuje poprawnie.

Zwracam się z prośbą, aby Komisja, pracując nad nowelizacją, uwzględniła nie tylko uwagi wymienione w sprawozdaniu, że należy przyrzeć się art. 5 i rozwinąć go o pewne zapisy wynikające z doświadczeń, ale również formalnie usankcjonowała funkcjonowanie rad wojewódzkich, bowiem nie mają one statusu prawnego.

O ile Krajowa Rada Działalności Pożytku Publicznego jest wprost wymieniona w ustawie i ustawa określa, czym jest partnerem i jakie są jej zadania, o tyle rady wojewódzkie, które są przedstawicielem organizacji pozarządowych mającym uprawnienia do opiniowania programów współpracy, nie mają żadnego usankcjonowania prawnego. Proszę się więc nie dziwić, że samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie nie wiedzą, z kim mają pracować. Wydaje mi się, że status prawny rad wojewódzkich wymaga uregulowania, szczególnie w sytuacji rozdzielenia nadzoru i kontroli, albowiem zarówno administracja rządowa, jak i samorządowa kontroluje organizacje pozarządowe. Niejednokrotnie sprawozdania płynące z tych dwóch kanałów nie są spójne. To również jest sprawa wymagająca uregulowania.

Zgadzam się z wypowiedziami przedstawicieli organizacji pozarządowych, którzy jednocześnie są posłami. Cieszy mnie to, bo oznacza, iż rozumieją środowisko organizacji pozarządowych, rozumieją, że organizacje te chcą uzyskać status pożytku publicznego i być kryształowe w realizacji pożytku publicznego. Aby to osiągnąć, spełniają określone standardy i kryteria, które zresztą jeszcze powinny być dopracowane, nakładają na siebie ogromne, choć ograniczane, możliwości.

Pani Krystyna Mrugalska mówiła o tym, że na infrastrukturę i na administrację organizacji pozarządowych nie można przeznaczyć pieniędzy ze środków publicznych. Również w ogłaszanych programach ich się nie przewiduje.

Dziwię się, że w sprawozdaniu nie wspomniano o pomocy społecznej, bo przecież to ona najczęściej jest przedmiotem działań organizacji pozarządowych. Zaangażowanie takich organizacji wynika również z innych ustaw, na samym początku bowiem funkcjonowały tylko takie i nadal są dotowane w pierwszej kolejności. Zadania powierzane przez samorządy terytorialne dotyczą przede wszystkim tej sfery.

Kończąc, wyrażam nadzieję, że Komisja przystąpi w najbliższym czasie do oceny ustawy i jej nowelizacji, chociażby uwzględniając zgłoszone dzisiaj wnioski i uwagi.

Posel Rajmund Moric (Samoobrona):

Czy są jeszcze chętni do zabrania głosu? Nie słyszę. Dajmy więc szansę panu ministrowi na ustosunkowanie się do kwestii poruszonych w dyskusji. Dziękuję za pochwałę aktywności posłów, ale proszę zrozumieć, że posłowie te reprezentanci i obywatele tego państwa, którzy także aktywnie działają w sferze organizacji pożytku publicznego.

Posłanka Anna Pakuła-Sacharczuk (PiS):

Chcę jeszcze zwrócić uwagę na sprawę, o której nie wspomnieliśmy do tej pory. Mówimy dziś o dobrze działających organizacjach pozarządowych, natomiast istnieją podmioty, które podszywając się pod organizacje charytatywne i pozarządowe, wyludniają pieniądze od ludzi. Nikt tego procederu nie ściga, nikt się nim nie interesuje, a wpływa to bardzo negatywnie na wizerunek tych dobrze pracujących, uczciwych, kryształowych, jak pani powiedziała przed chwilą, organizacji pozarządowych. Organy ścigania w ogóle się tym procederem nie interesują.

Osobiście prosiłam o pomoc w ściganiu jednego z takich podmiotów, który zarejestrowany jako fundacja z działalnością gospodarczą bez zezwolenia na prowadzenie kwest i zbiórek publicznych pieniędzy, prowadził akcję na terenie całej Polski i wyciągnął ogromne pieniądze od ludzi, którzy byli przekonani, że wspierają cel charytatywny. A to była zwykła działalność gospodarcza, oni tak to sprytnie urządzili. Zwróciłam się do straży miejskiej, która nie chciała sprawdzić, czy mają pozwolenie na zbiórkę publiczną, zwróciłam się do innych organów. Nikogo to nie interesowało, nikt nie chciał tej organizacji ścigać. Jeżeli takie sytuacje będą się powtarzać, ludzie przestaną wierzyć organizacjom pozarządowym. A przecież jakieś organa państwa powinny być odpowiedzialne za to, żeby nie dopuszczać do wyludzeń.

Minister pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Bardzo trudne zadanie stanęło przede mną. Myślałem, że porozmawiamy o sprawozdaniu z działania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za 2004 r., a dyskusja dotyczy bardzo szeroko sektora pozarządowego, Rady Działalności Pożytku Publicznego, Funduszu Inicjatyw Obywatelskich i wielu innych spraw. Gdybym wiedział, że o tak wielu sprawach będziemy dyskutować, to zabrałbym ze sobą kilka innych sprawozdań, bo jest przecież sprawozdanie z działania Rady, jest także sprawozdanie z realizacji Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. To oczywiście wszystko wiąże się ze sobą, więc troszkę przesadzam, ale są to sprawy, na które trzeba spojrzeć nieco szerzej, bo one są dużo bardziej złożone.

Zgadzam się z wypowiedziami posła Tadeusza Tomaszewskiego i pani Krystyny Mrugalskiej, że czasami zbyt szczegółowa regulacja szkodzi zamiast pomagać, więc warto pamiętać o tym, żeby dawać pewną swobodę. Prace nad nowelizacją trwają. Rada Działalności Pożytku Publicznego kończąc działalność, przygotowała swój testament, a jest to sprawozdanie z prac zespołu Rady Działalności Pożytku Publicznego do spraw nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Przekładamy to na język ustawy. Obecnie jesteśmy na etapie uzgodnień w ramach resortu, wkrótce nasze propozycje przedstawimy do konsultacji nowej Radzie. Uważam, że nie byłoby dobrze, gdyby posłowie bez konsultacji społecznych chcieli przygotować projekt nowelizacji. Wydaje mi się, że przyjęty przez nas tryb przygotowania nowelizacji wspólnie z Radą Działalności Pożytku Publicznego i ze środowiskiem organizacji pozarządowych jest korzystniejszy. Uspokajam posłów, że wspólnie z organizacjami pozarządowymi próbujemy przygotować nowelizację i wszystkie doświadczenia z działalności organizacji pożytku publicznego wykorzystać.

Jesteśmy w stałym kontakcie z Ministerstwem Finansów. Nowe kierownictwo ministerstwa przysłało nam już bardzo życzliwą odpowiedź, która wskazuje na to, że ministerstwo jest otwarte na nasze problemy i sugestie. Zapowiada, że w pracach nad zmianami w podatkach będzie pamiętać o podatnikach rozliczających się na zasadzie ryczałtu, o podatku VAT w przypadku darowizn i innych zgłaszanych przez nas problemach. Moi koledzy, m.in. dyrektor Krzysztof Więckiewicz, mówią, że z tak otwartym podejściem Ministerstwa Finansów jeszcze się nie spotkali. Więc może to wskazuje, że w Ministerstwie Finansów jest zrozumienie dla tych spraw, co dobrze rokuje na przyszłość.

Zgadzam się z wypowiedzią pani Krystyny Mrugalskiej, bo uważam, że poruszyła bardzo istotne problemy dotyczące finansowania, dofinansowania czy też wspierania budowy infrastruktury dla organizacji pozarządowych. Wydaje mi się, że tematy profesjonalizacji organizacji pozarządowych, uwzględniania kosztów administracyjnych, amortyzacji budynków i urządzeń, problemów z działalnością odpłatną i nieodpłatną – dojrzewają, i to w szybkim tempie.

Pamiętajmy o tym, że wchodzimy w nową perspektywę finansową i aby móc wykorzystać możliwości finansowe, które otwierają się również dla organizacji pozarządowych, organizacje te muszą być przygotowane także w zakresie profesjonalnej kadry, infrastruktury, możliwości realizowania dużych zadań i występowania z ofertami na realizowanie poważnych i dużych zadań, więc jest to na pewno ważna sprawa.

Z tym wiążą się sprawy dotyczące Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Przypomnę, że FIO nie jest jedynym sposobem finansowania organizacji pozarządowych. Organizacje te głównie współpracują z samorządami. To samorzady realizują i zaspokajają potrzeby obywateli naszego państwa. I to one mają programy współpracy, to one zlecają zadania i wspierają organizacje pozarządowe.

Fundusz Inicjatyw Obywatelskich został powołany po to, aby przygotować te organizacje m.in. do starania się o środki z Unii Europejskiej, przygotować je do działań o charakterze interdyscyplinarnym, a także do pokazywania dobrych praktyk, które warto popularyzować. Zadania Funduszu są dosyć ograniczone i dlatego, jak rozumiem, środki, którymi ma dysponować, zostały określone na kolejne 3 lata, bo i Fundusz został powołany na 3 lata.

Od 2007 r. będzie wiele różnych możliwości finansowych, natomiast problemem będą środki na wkład własny, i chyba warto na ten problem spojrzeć od tej strony. Organizacje pozarządowe z reguły nie muszą dysponować wkładem własnym, ale sądzę, że przy profesjonalizacji sektora pozarządowego warto zastanowić się, czy przy niektórych projektach, które mogą być finansowane ze środków Unii Europejskiej, nie powinny być one wspierane pieniędzmi np. z jakiegoś funduszu, co pomogłoby, ułatwiło czy wspierało start do dużych projektów.

Ktoś wspominał o przygotowaniu organizacji pozarządowych, o bezpłatnych szkoleniach. Przypominam, że działają regionalne ośrodki szkoleniowe Funduszy Strukturalnych, które posiadają środki na szkolenia dla organizacji pozarządowych. Więc może chodzi tylko o brak informacji. Wydawało mi się, że wiedza o krajowym, jak i o regionalnych ośrodkach szkolenia Funduszy Strukturalnych jest na tyle powszechna, że nie powinno być problemu.

Zgadzam się w zupełności z tym, o czym mówiła siostra Maksymiliana. W sprawozdaniu jest mowa o ofertach autorskich. Trudno je poddawać procedurze konkursowej, bo jeśli jakaś organizacja występuje z takim bardzo autorskim projektem, trudno ogłaszać konkurs na jego realizację. Trudno bowiem ogłaszać konkurs na prowadzenie domu pomocy społecznej w budynkach zgromadzenia, bo nikt inny nie może tego zadania realizować.

Wydaje się także, że nadszedł już czas, aby zastanowić się, czy konkursy muszą być jednoroczne, a umowy określone czasowo. Może lepiej umowy na niektóre działania i zadania zawierać na czas nieokreślony, z możliwością wypowiedzenia ich przez obie strony.

Rozumiem, że poseł Sławomir Piechota wie o tym wszystkim, bo działał w Radzie Działalności Pożytku Publicznego, wie, po co powołano Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, wie, jakie konkretne zadania ma do zrealizowania. Przecież ktoś uchwalił ustawę o tym Funduszu i postanowił, że co roku przeznaczy się na niego 30 mln złotych. Uważam, że dobrze się stało, że powołano Fundusz. Ale bałbym się przenosić wspieranie i zlecanie zadań organizacjom pozarządowym na poziom rządowy. Wręcz odwrotnie, uważam, że to, iż realizacja tych zadań, ale także umowy i zlecanie zadań przeszło w gestię samorządów, jest czymś naturalnym.

Ktoś wspominał o subsydialności. Organizacje pozarządowe powinny być budowane od dołu. To przecież te lokalne potrzeby organizacje pozarządowe załatwiają. Na szcze-

blu krajowym działań, które realizują organizacje pozarządowe, wcale tak dużo nie ma. Wydaje mi się, że poziom lokalny jest bardzo ważny.

Mnie również zafrapowało to, że tak mały procent samorządów lokalnych przygotował programy współpracy. Dlatego chcę powiedzieć, że dobrze się stało, iż ustawodawca zapisał, że po półtora roku ma być przygotowane sprawozdanie. W ustawie napisano jednak, że tylko raz takie sprawozdanie ma być przygotowane. My uważamy, że to sprawozdanie jest bardzo ważne, ale nie do końca pokazało, jak ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie funkcjonuje i dlatego z własnej inicjatywy prowadzimy dalszy jej monitoring. Przesłaliśmy ankiety do organizacji pozarządowych, administracji rządowej i samorządowej, więc wkrótce będziemy dysponować porównywalnym materiałem i będziemy mogli stwierdzić, jak ona funkcjonuje po kolejnym roku działania. Przekonamy się, czy to rozruch był taki powolny i stąd tak niski poziom programów współpracy, czy też niektóre samorządy nie przejęły się obowiązkiem ustawowym i niekoniecznie chcą współpracować i realizować obowiązek współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Posel Jan Libicki mówił o pracy zespołów opiniujących. Zgadzam się, że procedura powinna być prostsza. Na świecie funkcjonuje już zasada, że członkowie zespołów, które rozpatrują wnioski, po prostu składają deklaracje o swojej bezstronności. Więc może i my powinniśmy stosować oświadczenia lub deklaracje, zamiast wszystko dokładnie regulować. Zaufanie trzeba budować, upraszczając procedury, i może czasami powinno wystarczyć oświadczenie.

Padł zarzut, że sprawozdanie pokazuje stan rzeczy z jednej strony. Muszę jednak powiedzieć, że działanie ustawy było minitorowane z dwóch stron. Z jednej strony były ankiety do administracji rządowej i samorządowej, z drugiej strony Stowarzyszenie Klon/Jawor wysyłało ankiety do organizacji pozarządowych. W sprawozdaniu przedstawiamy opinie obu stron. Administracja rządowa mówi, jak jej się współpracuje z organizacjami pozarządowymi, z drugiej strony organizacje pozarządowe narzekają na współpracę z administracją.

Chyba odpowiedziałem na wszystkie kwestie poruszone przez posła Sylwestra Pawłowskiego. Do programu Prawa i Sprawiedliwości i rządu nowelizacja i poprawa ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie jest wpisana i jest przygotowywana. Uważamy jednak, że najpierw należy projekt przedyskutować z Radą Działalności Pożytku Publicznego, która już wkrótce powinna być powołana, bo czekamy już na ostatnie zgłoszenia. Na pierwszym posiedzeniu prześlemy Radzie projekt zmian w ustawie.

Ministerstwo Polityki Społecznej nie miało programu współpracy. Był to jednak okres, kiedy ministerstwo trzykrotnie było reorganizowane – dołączyło do gospodarki, potem się usamodzielniało, teraz połączyło się z pracą. Dzisiaj Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej jest w trudnej sytuacji, bo w różnych obszarach współpracuje z organizacjami społecznymi. Pomoc społeczna prowadzona jest na innych zasadach, ponieważ w tym obszarze uczestniczyć mogą nie tylko organizacje pożytku publicznego. Wiele różnych organizacji może występować w konkursach i realizować zadania pomocy społecznych, więc programów współpracy jest kilka.

Nie zmienia to faktu, że pracujemy także nad programem polityki Ministerstwa w zakresie wspierania organizacji pozarządowych, który miałby charakter międzysektorowy, interdyscyplinarny, szeroko podchodził do całego sektora organizacji pozarządowych i starał się wspierać lub choćby nie przeszkadzać temu sektorowi. Patrzył na niego troszkę szerzej niż przez pryzmat tylko konkretnych zadań czy jednego resortu.

Posel Sławomir Piechota (PO):

Panie ministrze, mam nadzieję, że chcemy się dobrze rozumieć, więc proszę o życzliwe interpretowanie moich wystąpień. Ze sprawozdania wynika, że samorządy z roku na rok zwiększają nakłady na organizacje pozarządowe do tego stopnia, że w 2004 r. przeznaczyły na ten cel 466 mln złotych. Jak ta kwota ma się do środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich? FIO miał pomóc tam, gdzie samorządy są słabe, gdzie nie ma

współpracy z samorządami, środki te miały pomagać małym lokalnym organizacjom w starcie.

Panie ministrze, liczą się działania. Jeśli w ślad za deklaracjami nie idą działania, to cóż są warte deklaracje o wspieraniu społeczeństwa obywatelskiego?

Posel Rajmund Moric (Samoobrona):

Teraz naszym zadaniem jest przyjąć lub odrzucić sprawozdanie przedłożone przez rząd. Następnie nasze sprawozdanie będzie prezentowane na posiedzeniu plenarnym Sejmu, dlatego musimy wybrać posła sprawozdawcę.

W toku dyskusji nie padł wniosek o odrzucenie sprawozdania, a wręcz odwrotnie, podkreślano jego walory poznawcze, w związku z tym zgłaszam wniosek o przyjęcie sprawozdania w wersji przedłożonej przez rząd.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku?

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie przyjęła wniosek. Przechodzimy do wyboru posła sprawozdawcy. W imieniu prezydium zgłaszam kandydaturę posła Tadeusza Tomaszewskiego. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem kandydatury posła Tadeusza Tomaszewskiego?

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie powierzyła funkcję sprawozdawcy posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu. Dziękuję wszystkim gościom i panu ministrowi za poszerzenie naszej wiedzy o działalności pożytku publicznego.

Przechodzimy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku obrad. Zgodnie z sugestiami prezydium i Komisji została wyrażona zgoda na to, aby doradcą Komisji został pan Krzysztof Pater, którego wszyscy znamy. Mimo to przedstawię krótko jego życiorys.

Pan Krzysztof Pater jest żonaty, urodził się w Olsztynie 9 grudnia 1961 r. Zna biegle język angielski i rosyjski, co potwierdza egzamin resortowy w Ministerstwie Handlu Zagranicznego. Ma wykształcenie wyższe, ukończył Szkołę Główną Handlową z tytułem magistra ekonomii. Studiował na Wydziale Handlu Zagranicznego i uzyskał wynik bardzo dobry. Przebieg jego kariery zawodowej przedstawię od aktualnej do pierwszej. Obecnie jest ekspertem w zakresie zabezpieczenia społecznego, był ministrem polityki społecznej, podsekretarzem stanu w tym ministerstwie, niezależnym ekspertem do spraw kapitałowych systemów emerytalnych, wiceprezesem zarządu Bank PKO Handlowy, wicedyrektorem w biurze pełnomocnika rządu do spraw reformy zabezpieczenia społecznego, radcą ministra w Ministerstwie Skarbu Państwa, doradcą ministra w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych w dziedzinie podejmowania inicjatyw i współpracy przy tworzeniu rozwiązań systemowych sprzyjających rozwojowi polskiego rynku kapitałowego, w tym stale współpracował z instytucjami towarzyszącymi temu rynkowi. Pracował także w Ministerstwie Współpracy z Zagranicą. Doświadczenie zawodowe: wykładowca w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, działalność w Związku Harcerstwa Polskiego. Tak przedstawia się CV pana Krzysztofa Patera.

Prezydium Komisji uznało, że zakres dotychczasowej pracy i znajomość rzeczy gwarantuje, że pan Krzysztof Pater swą wiedzą i doświadczeniem dobrze przysłuży się Komisji Polityki Społecznej jako doradca. Otwieram dyskusję.

Posel Sławomir Piechota (PO):

Proszę o zrekapitulowanie obowiązków eksperta, czy zadań, które będzie wykonywał na rzecz Komisji.

Posel Rajmund Moric (Samoobrona):

Prezydium Komisji określiło zakres obowiązków doradcy, które będą polegać na uczestniczeniu w posiedzeniach Komisji oraz przygotowywaniu opinii w zakresie spraw leżących w kompetencjach Komisji.

Czy są inne pytania? Nie słyszę.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za tym, aby pan Krzysztof Pater został doradcą Komisji?

Stwierdzam, że Komisja 13 głosami za, przy braku przeciwnych i 2 wstrzymujących się, podjęła uchwałę o powołaniu pana Krzysztofa Patera na doradcę Komisji.

Doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dziękuję za zaufanie. Mam nadzieję, że zadania, które będę wykonywać na potrzeby Komisji, spotkają się z państwa akceptacją i zrozumieniem.

Posel Rajmund Moric (Samoobrona):

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Komisji.